



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

# WILHELM JAKUB KASPRZYKIEWICZ

Szymon Nowak



BOHATEROWIE  
NIEPODLEGŁEJ



Wilhelm Kasprzykiewicz w mundurze majora Wojska Polskiego (zbiory Jadwigi Sułkowskiej-Mazur i Rafała Mazura)



## WILHELM JAKUB KASPRZYKIEWICZ

1896–1940

„Jest jednym z tych oficerów, którzy wśród nadludzkich wprost trudów nie ustąpili nigdy ze swego stanowiska jako d-cy kompanii. Zawsze pierwszy w linii, w czasie odwrotu ustępował ostatni, kryjąc z garstką ludzi odwrót pułku. Bardzo odważny i przedsiębiorczy, wykonywał na własną rękę wypadu, zdobywając jeńców i materiał wojenny, jak np. pod Warszawą, gdzie zaszedłszy na boki atakującego wroga, rozbił go i rozproszył, pobierając 3 konie, 1 kaema, 1 oficera i 47 jeńców”. W taki pochlebny sposób o Wilhelmie Jakubie Kasprzykiewiczu pisano jesienią 1920 r. w uzasadnieniu wniosku o odznaczenie Krzyżem Walecznych. A przecież nie było to jedyne uhonorowanie tego dzielnego żołnierza otrzymane za odwagę wykazaną na polu boju. Wilhelmowi Kasprzykiewiczowi przyznano również Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari – najwyższe polskie odznaczenie wojskowe. Kiedy w 1896 r. zamieszkałe w Nowym Sączu małżeństwo Kasprzykiewiczów doczekało się wreszcie dziecka, nie mogło przypuszczać, że 44 lata później ich pierworodny syn za sprawą sowieckiego NKWD skończy



życie w katyńskim dole śmierci. Od zabójczego strzału w potylicę zginęły wtedy tysiące polskich żołnierzy. Los Wilhelma Kasprzykiewicza jest ze wszech miar charakterystyczny dla tamtego pokolenia i mrocznego okresu w dziejach naszej ojczyzny. To właśnie on we wrześniu 1939 r., po bitwie pod Tomaszowem Lubelskim trafił do niemieckiej niewoli, jednak w niejasnych okolicznościach został przekazany przez III Rzeszę stronie sowieckiej. Cztery lata później ciało Wilhelma Kasprzykiewicza zostało odnalezione i rozpoznane podczas ekshumacji prowadzonej przez Niemców w lasach pod Katyniem.



## Wyczekiwany syn

Wilhelm Jakub Kasprzykiewicz urodził się 5 lipca 1896 r. w Nowym Sączu jako pierwsze dziecko Antoniego i Kunegundy z domu Mordarskiej. Jak bardzo wyczekiwany był to syn może świadczyć fakt, że po szczęśliwym rozwiązaniu Antoni wedle staropolskiego zwyczaju w dowód wdzięczności wybrał na ojca chrzestnego dziecka dziada-żebraka spod kościoła św. Małgorzaty w Nowym Sączu. W taki sposób chłopiec, któremu już wcześniej planowano dać na imię Jakub, dostał pierwsze imię wybrane przez chrzestnego dziada proszalnego i ostatecznie został Wilhelmem Jakubem. Wcześniejsza ciąża Kunegundy zakończyła się niepowodzeniem, a urodzenie w 1896 r. zdrowego chłopca również prawie graniczyło z cudem (później okazało się, że Wilhelm był dzieckiem z konfliktu serologicznego).

Ojciec Wilhelma był kolejарzem, a matka zajmowała się domem i dziećmi, bowiem cztery lata po narodzinach pierworodnego w rodzinie Kasprzykiewiczów pojawiła się córka Maria, urodzona 7 sierpnia 1900 r.



Zdjęcie Wilhelma Kasprzykiewicza z czasu pobytu we Francji w armii gen. Józefa Hallera (zbiory Jadwigi Sułkowskiej-Mazur i Rafała Mazura)

Młody Wilhelm uczył się w rodzinnym mieście w szkole powszechnej, a następnie od 1907 r. kontynuował naukę w I Gimnazjum w Nowym Sączu. Wilhelmowi Kasprzykiewiczowi od najmłodszych lat bliska była idea niepodległości Polski. Dlatego też należał do Towarzystwa Filaretów, działał w polskim skautingu (późniejszym harcerstwie), a w 1913 r. wstąpił do Związku Strzeleckiego. Niestety wkrótce wskutek anonimowego donosu do władz szkolnych grożącego wydaleniem ze szkoły Kasprzykiewicz musiał ograniczyć swoje ćwiczenia w Związku Strzeleckim, nie zaprzestając jednak działalności wewnątrz organizacji.

## Na frontach Wielkiej Wojny

Kiedy w 1914 r. rozpoczęła się Wielka Wojna i wybuchł konflikt między zaborcami Polski, znów odżyły nadzieje na odzyskanie niepodległości. Na wezwanie Józefa Piłsudskiego z początku sierpnia 1914 r. odpowiedział też Wilhelm Kasprzykiewicz. Dotarł on do Krakowa, wstąpił do Legionów Polskich i otrzymał przydział do 13. kompanii IV baonu. Niestety w jednostce nie zagrzał długo miejsca, bowiem już dwa miesiące później z powodu ciężkiego zapalenia płuc i wysokiej gorączki został zwolniony z wojska przez komisję lekarską. Zbiegło się to w czasie z przymusowym wysiedleniem przez Austriaków całych kolejańskich rodzin i w ten sposób rodzina Kasprzykiewiczów znalazła się w czeskiej Pradze. To właśnie w Pradze Wilhelm dochodził do zdrowia i korzystając z okazji, dokończył naukę w szkole średniej i zdał maturę. Tam Kasprzykiewicza w kwietniu 1915 r. odnalazły władze austriackie i wcieliły rekonwalescenta do CK armii. Służył w 20. pp i jako dowódca plutonu w stopniu chorążego walczył na froncie rosyjskim i włoskim. W tym czasie ukończył też Szkołę Oficerską w Opatowie. Walcząc po stronie CK w lipcu 1917 r., dostał się do niewoli włoskiej.

W obozie jenieckim Kasprzykiewicz nie próżnował i wśród Polaków (jeńców wojennych pochodzących z CK armii) rozpoczął polityczną agitację, kreśląc wizję niepodległego państwa polskiego. Praca ta dawała pewne wyniki, ale równocześnie stała się przyczyną inwigilacji Wilhelma i jego przenoszenia do kolejnych obozów na terenie Włoch.

„Praca nad uświadamianiem elementu polskiego z armii austr[iackiej], rozpoczęta na wiosnę 1918 r., daje doskonałe rezultaty z chwilą rozpoczęcia formowania oddziałów polskich we Włoszech. Nie ulega wątpliwości, że praca ta, w razie innych losów Ojczyzny, zamknęłaby powrót do kraju majorowi Kasprzykiewiczowi, wiadomem bowiem było, że ofic[erowie] austr[iaccy] prowadzili tzw. czarne listy oficerów, zdaniem ich nieodpowiednio zachowujących się w niewoli” – zapisano w jego życiorysie w 1933 r.



Polski obóz wojskowy w Santa Maria pod Neapolem. Uroczystość zaprzysiężenia oficerów, grudzień 1918 r. (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

W związku z sytuacją międzynarodową w listopadzie 1918 r. Wilhelm Kasprzykiewicz wraz z grupą Polaków został zwolniony z niewoli i od razu skierował swe kroki w stronę tworzących się we włoskim mieście Santa Maria Capua Vetere załóżków polskiej armii – 2. pp im. Tadeusza Kościuszki. Początkowo otrzymał przydział jako adiutant dowódcy I batalionu w tym pułku, który przemianowano wówczas na 5. Pułk Strzelców Polskich (psp). I właśnie z tym oddziałem Kasprzykiewicz został przetransportowany do Francji, gdzie pułk włączono do armii gen. Józefa Hallera. Wkrótce Wilhelm Kasprzykiewicz został mianowany dowódcą plutonu w 3. kompanii i wraz z armią Hallera już w stopniu podporucznika wrócił do powstałej z niewoli Polski, wciąż toczącej wojny o granice.

## Nareszcie w Wojsku Polskim

Żołnierzy 5. psp wraz z całą Błękitną Armią przetransportowano koleją do Polski w kwietniu 1919 r. z miejscem docelowym w Hrubieszowie, który dla 5 psp stał się miastem garnizonowym. Już na początku maja pułk wyruszył do boju na front polsko-ukraiński, mając w swoim składzie 68 oficerów, w tym 17 oficerów francuskich (z dowódcą pułku ppłk. Alfonsem Chaillotem na czele) i 2500 żołnierzy. Dokładnie 9 maja 1919 r. pododdziały 5. pułku rozpoczęły swój pierwszy bój pod miejscowością Dołhobyczów i w brawurowym natarciu zajęły wieś Oszczów, zdobywając dwa karabiny maszynowe. W dalszej akcji polscy żołnierze wyparli nieprzyjaciela ze wsi Żabce i osiągnęli linię Witków – Wiszniów, osłaniając równocześnie rejon stacji Tuczapy i zajmując miejscowość Radostów. W związku z tym, że był to chrzest bojowy pułku, 9 maja ustanowiono corocznym świętem pułkowym 5. Pułku Strzelców Polskich, a następnie jego następcy, czyli 47. Pułku Piechoty Strzelców Kresowych.





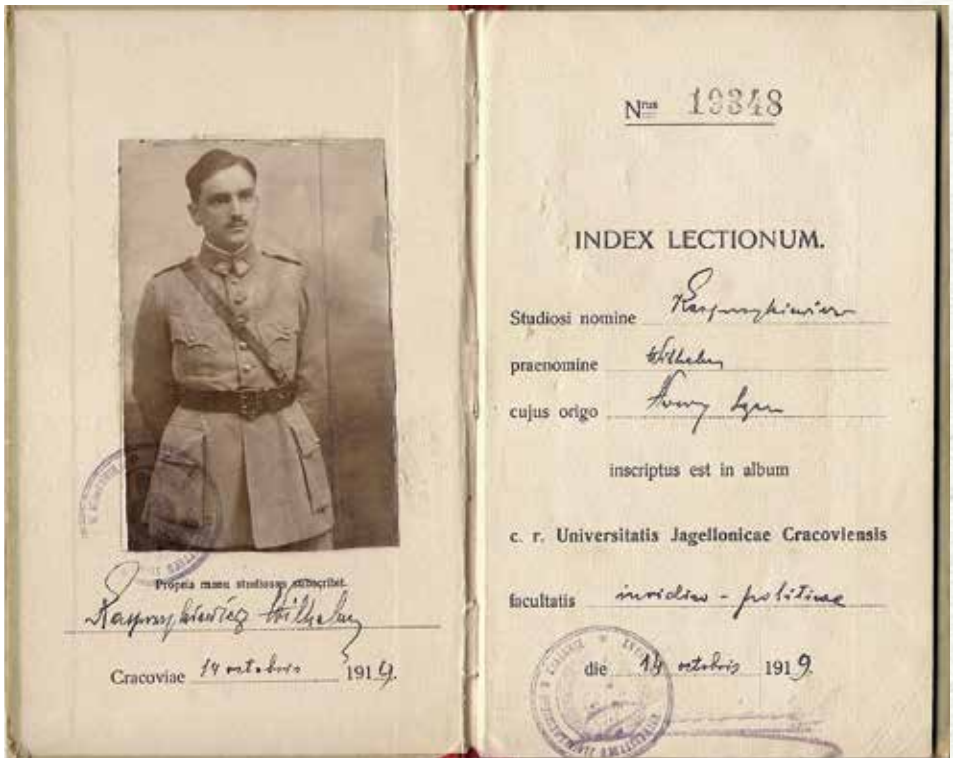
Wilhelm Kasprzykiewicz w mundurze wzoru francuskiego z hallerowskiego okresu służby w Wojsku Polskim (zbiory Jadwigi Sułkowskiej-Mazur i Rafała Mazura)

Następnie oddział ppor. Kasprzykiewicza brał udział w majowej ofensywie wojsk gen. Hallera prowadzonej przeciwko siłom ukraińskim. Według wytycznych dowództwa wstępnym zadaniem żołnierzy 5. psp miało być zajęcie Uhrynowa, Sokala i Krystynopola. Wkrótce jednak okazało się, że to zadanie nie jest wcale takie proste – Ukraińcy ufortyfikowali Uhrynów i rozmieścili we wsi znakomicie zamaskowane stanowiska karabinów maszynowych. Oprócz tego miejscowość otaczały trudno dostępne bagna. Do wsparcia ataku do pułku odkomenderowano dodatkowo grupę artylerii oraz szwadron kawalerii. Ale i tak wstępne natarcie I batalionu zakończyło się niepowodzeniem. Dopiero ponowny atak I baonu przy wsparciu ogniowym artylerii oraz oskrzydającym ruchem III batalionu przyniósł oczekiwany skutek i nieprzyjacieli wycofał się z dobrze umocnionych stanowisk, porzucając część sprzętu.

Pułk po krótkiej walce zajął Chorobrow i Opulsko i skierował się w stronę Sokala. Jednak do obrony tego miasta Ukraińcy odpowiednio się przygotowali – zdążyli spalić mosty, ewakuować swoje wojsko na wschodni brzeg Bugu i obsadzić przygotowane do obrony stanowiska. W początkowej fazie boju Polakom udało się zająć tylko Zabuze – zachodnie przedmieście Sokala, a dalsze walki wyznaczał pojedynek artylerii, w którym górą byli Polacy, rozbijając w puch ukraińską baterię stojącą na wzgórzu za miastem. Tymczasem II batalion 5. psp zgodnie z rozkazem pomaszerował na południe wzdłuż rzeki i szukając kontaktu z sąsiednią polską jednostką, zajął Dobraczyn i Krystynopol. W tym czasie główne siły pułku szukały środków przeprawowych, przygotowując desant przez rzekę i równocześnie spodziewając się ciężkich walk w mieście. Jakież było zdziwienie Polaków, kiedy zwiadowcy przynieśli informację, że Ukraińcy ewakuują swe wojska z Sokala. Na takie *dic-tum* do desantu przez rzekę ruszył I batalion, który zajął południową część miasta. Za nim przez Bug przeprowił się III batalion, a pluton pionierów podjął niezwłocznie prace nad odbudową mostu zniszczo-

nego przez Ukraińców. W walkach o Uhrynów i Sokal wyróżnił się ppor. Wilhelm Kasprzykiewicz, który w tym czasie sprawował funkcję adiutanta dowódcy III batalionu.

W ten sposób 5. psp przeprawił się przez Bug i zajął Sokal, a podczas dalszego marszu nie dochodziło już do większych bitew. Pułk, w którym służył Wilhelm Kasprzykiewicz, w następnych dniach zajął Stojanów, Radziechów i Zabłotce, zdobywając w tej ostatniej miejscowości ukraiński pociąg z uszkodzonymi samolotami, końmi, uprzężą oraz żywnością. 23 maja 1919 r. 5. psp otrzymał rozkaz wstrzymania dalszej akcji ofensywnej i odmaszerowania do Lwowa. We Lwowie pułk



Indeks Wilhelma Kasprzykiewicza z czasów rozpoczęcia studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim, październik 1919 r. (zbiory Jadwigi Sułkowskiej-Mazur i Rafała Mazura)

został załadowany na wagony i odjechał transportem kolejowym na drugą stronę kraju, by obsadzić granicę z Niemcami na Górnym Śląsku.

We wrześniu 1919 r. pułk przyjęto na polski żołd i przydzielono mu polskich oficerów. Dowódcą pułku został płk Paweł Kozubek. W tym czasie ujednociono również numerację wszystkich pułków WP i 5. psp stał się 47. Pułkiem Piechoty Strzelców Kresowych. Organizacyjnie 47. pp wchodził w skład 21. Brygady Piechoty, która należała do 11. Dywizji Piechoty. Przez pierwsze miesiące 1920 r., wypełniając postanowienia traktatu wersalskiego, jednostka ta przejmowała dla Polski obszar Pomorza Gdańskiego.

W przerwie walk ppor. Kasprzykiewicz został skierowany za granicę jako słuchacz do Szkoły Oficerskiej we francuskim Saint Cyr (czerwiec – wrzesień 1919 r.). Następnie od października 1919 r. rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale w związku z zaostrzeniem się konfliktu z bolszewikami po ukończeniu czterech semestrów musiał zawiesić naukę i wrócić na front.

## W walce z bolszewikami

W maju 1920 r. jednostka Kasprzykiewicza, czyli 47. pp w składzie 11. DP został przetransportowany koleją przez Warszawę, Grodno i Wilno na północny odcinek frontu polsko-bolszewickiego, by objąć linię między jeziorami Miadzioł i Narocz. W tym czasie dowódcą pułku był ppłk Julian Skokowski. Pierwsze walki żołnierzy 47. pp z bolszewikami na tym terenie rozegrały się 1 czerwca, kiedy siły 11. DP ruszyły do natarcia, mając przed sobą zdemoralizowane i osłabione dwie bolszewickie dywizje: 53. Dywizję Strzelców i 11. Dywizję Strzelców. Początkowo ofensywa w kierunku na Połock przebiegała pomyślnie, a oddziały polskie zajmowały teren zgodnie z otrzymanymi

rozkazami. 47. pp w pierwszej kolejności zajął Stary i Nowy Miazdź, Kuliki, Studniki i Studzieniec. W pierwszej fazie walk pewne trudności miał tylko II batalion 47. pp, któremu w strugach deszczu i w błocie przyszło zdobywać wieś Bojary umocnioną stanowiskami obronnymi i okopami. W końcu akcja się udała i bolszewicy zostali odrzuceni, choć było kilku zabitych i rannych. Nacierając dalej, pododdziały 47. pp osiągnęły linię rzeki Serwecza, zajęły Czerkasy i przez Swobodę oraz Szabany kierowały się w stronę Hołubicz. Doszło wówczas do ciężkich walk z kontrującymi polską akcją bolszewikami pod Sziragami, Słobodą i Szabanami. W tym ostatnim rejonie sytuację na polu walki musiał ratować sam dowódca pułku płk Julian Skokowski, który na czele I batalionu swojego pułku w ataku na bagnety złamał front przeciwnika i ostatecznie wyparł go z Korolowicz. Walka była wygrana, ale okupiona dużymi stratami Polaków. Przez kolejne dni oddziały polskie posuwały się w dalszym ciągu na wschód, bijąc się po drodze z bolszewikami nad rzeką Szoszą i pod miejscowościami Ostrów oraz Lipowo. Wkrótce 47. pp został zluźniony na froncie przez żołnierzy 46. pp i odszedł na zaplecze frontu jako odwód całej 11. DP. Mimo odpoczynku jego bataliony w zależności od potrzeb były kierowane na najbardziej nawałne odcinki frontu, uczestnicząc w walkach toczonych np. nad jeziorem Szo. 13 czerwca 1920 r. 47. pp powrócił na front, by objąć wyznaczony odcinek obrony w rejonie rzeki Szoszy. Na początku lipca 1920 r. ruszyła wielka ofensywa bolszewicka na całym niemal froncie, która zepchnęła polskie oddziały w kierunku zachodnim.

Oceniając działania defensywne 47. pp podczas wycofywania się pod naporem wojsk Rosji bolszewickiej w lipcu 1920 r., mjr Józef Synoś, zamordowany podobnie jak Kasprzykiewicz później w 1940 r. przez NKWD w Charkowie, pisał w pułkowej monografii:



Grupa polskich żołnierzy z karabinem maszynowym Schwarzlose wz. 07/12 w okopie na froncie wojny polsko-bolszewickiej, 1919 r. (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

„O godzinie 4 tegoż dnia [4 lipca 1920 r.] oddziały sowieckie natarły także na odcinek pułku. Natarcie to jednak zostało krwawo odparte, lecz po godzinie 8 otrzymał pułk rozkaz z dowództwa 21. brygady piechoty wycofania się na stanowiska nad zachodnią Szoszę. Stąd rozpoczęły się dla pułku ciężkie walki odwrotowe. Nieprzyjaciel nacierał z rozmachem, lecz prawie nigdy na odcinku bronionym przez pułk nie uzyskał większego powodzenia. Jeżeli żołnierz 47. pułku strzelców kresowych ustępował, to przeważnie na rozkaz”.

Podczas odwrotu pułk Kasprzykiewicza walczył przeciwko wojskom bolszewickim pod miejscowościami: Parafianowo, Szabanami i Chażowem. Bronił następnie linii Niemna w rejonie rzeki Świsłoczy i miejscowości Samostrzelniki. Niestety z tej dogodnej, zdawałoby się,

pozycji, osadzonej nad rzeką, pod bezpośrednim naporem nieprzyjaciela musiał się wycofać, ponosząc straty. W dalszej kolejności pułk obsadzał linię obrony między Petruszewiczami a Siemianówką i następną w rejonie Nowosiółki – Borki. Na przełomie lipca i sierpnia 47. pp wycofywał się przez Narew i Ostrów Mazowiecką, by ostatecznie znaleźć się w Kątach Grodziskich (obecnie nazwa ulicy na warszawskiej Białołęce), gdzie dowódca polskiej 1. Armii gen. Franciszek Latinik organizował na froncie warszawskim odwody niezbędne do skutecznej obrony stolicy.

W Kątach Grodziskich wyczerpani ciągłymi bojami odwrotowymi żołnierze 47. pp mogli wreszcie chwilę odpocząć. Oddział otrzymał posiłki – pułk zasilił chociażby I batalion wartowniczy warszawski, który wszedł do 47. pp jako IV baon, a żołnierze uzupełnili amunicję oraz wyposażenie – niektórzy przyszli z frontu bosu i obdarci. Od czerwca 1920 r. ppor. Wilhelm Kasprzykiewicz otrzymał nowy przydział i w tejże kampanii uczestniczył już jako dowódca 12. kompanii 47. pp.

## Pod Warszawą

W przededniu Bitwy Warszawskiej pułk został ponownie skierowany na front pod Warszawą i zajął pozycję obronną między Helenowem a Leśniakowizną. 12. kompania ppor. Kasprzykiewicza znalazła się w odwodzie pułku z miejscem stacjonowania w Kobyłce.

Już 13 sierpnia na polskie pozycje obsadzone przez 47. pp runęło natarcie pododdziałów bolszewickich należących do 27. Dywizji Strzelców. Ciężkie walki trwały całą dobę, a dowódca pułku musiał uruchomić rezerwy. Do kontrataku przeszła także 12. kompania prowadzona przez Wilhelma Kasprzykiewicza. Ale wczesnym rankiem 14 sierpnia Rosjanie uzyskali przewagę i dwa pułki strzeleckie (235. i 236. z 79. Brygady Strzelców należącej do 27. DS) przebiły szeroki wylom pod Leśniakowizną, aby skierować się na Ossów. Dezorganizacji uległo

wtedy wiele polskich pododdziałów, które pobite odeszły na zachód. Ale 12. kompania pozostała na swoim odcinku, obsadzając rejon wzgórza 102. i zawijając obronę również od strony południowej. Po wycofaniu się sąsiednich kompanii 12. kompania stanowiła wysunięty na wschód cypel w polskiej defensywie.

Tak te dramatyczne wydarzenia opisywał w latach trzydziestych mjr Bolesław Waligóra: „Natomiast 12. kompania ppor. Kasprzykie-



Uroczystości poświęcenia pomnika ku czci poległych w bitwie pod Radzyminem, Ossów, październik 1924 r. (Narodowe Archiwum Cyfrowe)



wicza utrzymała się na stanowisku i zabezpieczyła się od strony Leśniakowizny. Dowódca kompanii zdawał sobie sprawę, że nieprzyjaciel wdarł się daleko w głąb pozycji, gdyż odgłosy walki dochodziły aż spod Ossowa. Mimo to trwał w przekonaniu, że swój odcinek utrzyma, położenie własne oceniał jako korzystne i proponował, by przy pomocy odwodów i jego kompanii uderzyć na tyły i bok nieprzyjaciela, który posunął się na Ossów. Niestety, nie otrzymał jednak odpowiedzi, zresztą ani dowódca batalionu, ani też dowódca 47. pp nie mieli już odwodów”.

Tymczasem pod Ossowem nastąpił decydujący moment bitwy. Do akcji weszły uruchomione w porę przez dowódców polskie odwody, które oskrzydliły i pobiły siły bolszewickie. Uchodzące na wschód oddziały wroga zauważył ppor. Kasprzykiewicz i nie czekając na rozkazy przełożonych sam uruchomił akcję swojej kompanii. Niespodziewany atak przeprowadzony ze wzgórza, z rejonu, który teoretycznie powinien znajdować się w rękach bolszewickich, całkowicie zaskoczył Rosjan. Wstępnie Polacy ostrzelali i spędzili z pola dwa bolszewickie patrole konne. W dalszej kolejności pod ogniem 12. kompanii znaleźli się wycofujący spod Ossowa Sowietci. Początkowo bolszewicy, myśląc, że to pomyłka, że rażą ich kule własnych bojców, zaczęli machać czapkami w kierunku żołnierzy Kasprzykiewicza i nawoływać, aby wstrzymać ogień. Kiedy okazało się, że na ich głębokich tyłach znajduje się szaniec osamotnionej polskiej kompanii, na przeciwdziałanie było już za późno. Z zachodu od strony Ossowa sunął już potężny polski kontratak, a do natarcia na bagnety przeszła również kompania Kasprzykiewicza, biorąc w dwa ognie uchodzących teraz co tchu z pola bolszewików. W akcji tej dowódca i żołnierze 12. kompanii okryli się chwałą – wzięli jeńców oraz zdobyli sporo wojennego sprzętu, przyczyniając się do ogólnego zwycięstwa sił polskich w tym rejonie.



Reprodukcja obrazu malarza Leona Wróblewskiego *Jeńcy bolszewicy eskortowani przez ułanów*, 1927 r. (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

W szczegółowym opisie czynów Wilhelma Kasprzykiewicza we wniosku na odznaczenie Krzyżem *Virtuti Militari* podpisanym przez dowódcę III batalionu 47. pp kpt. Józefa Synosia zanotowano:

„13 VIII na czele swojej komp[anii] śmiałym kontratakem zajęł z powrotem odcinek między Wołominem a Leśniakowizną – opuszczony przez IV/47 ppstrz. [pułk piechoty strzelców]. Dnia następnego, kiedy bolszewicy przerwali front na odcinku 36. pp i kiedy dwie komp[anie], tj. 13. i 16. własnego pułku cofnęły się, ppor. Kasprzykiewicz, nie mając zupełnie łączności na prawo, mimo groźnej sytuacji własnym przykładem podtrzymywał szeregowych swojej komp[anii] na zajętych stanowiskach, nie bacząc wcale na to, że bolszewicy doszli pod Turów znajdujący się 4 km za frontem. W chwili kontrataku naszych wojsk, wykorzystawszy sytuację mimo ognia własnej artylerii,

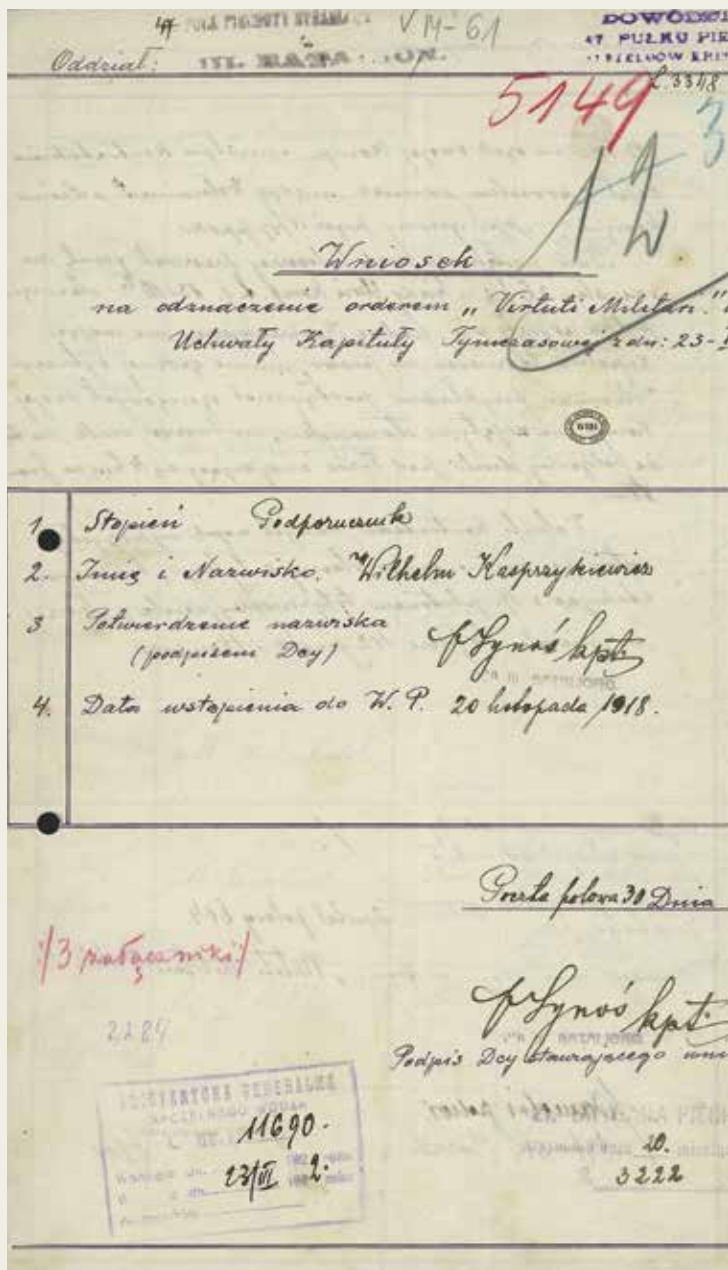
**brawurowo atakując z półtora plutonu tyły nieprzyjacielskie, bierze do niewoli 1 oficera, 42 jeńców i 1 kar[abin] masz[ynowy]”.**

Straty 47. pp w całej Bitwie Warszawskiej wyniosły 29 poległych (w tym jeden oficer) i 132 rannych. W nocy z 17 na 18 sierpnia zmęczony pułk został zluzowany z linii frontu i odszedł na zasłużony odpoczynek.

## **W bitwie niemeńskiej**


Po krótkiej przerwie 47. pp został załadowany na wagony i przetransportowany koleją do Brześcia nad Bugiem. We wrześniu 1920 r. oddział wziął udział w walkach pod Kobryniem, a następnie w przełamaniu nieprzyjacielskiej pozycji nad rzeką Muchawiec. W tym miejscu bolszewicy zorganizowali obronę wschodniego brzegu, wykorzystując liczne okopy oraz stanowiska karabinów maszynowych. W walkach tych wyróżniły się polskie kompanie, które w zaciętym boju zdobyły kilka silnie bronionych mostów i w trudnych warunkach terenowych zdołały otworzyć drogę polskiej armii do dalszej ofensywy na wschód. W następnych dniach września i października 1920 r. żołnierze 47. pp z powodzeniem dalej bili wroga. W walce zajęli wieś Dziatkowice, mieli swój udział w zdobyciu Słucka oraz w bitwie pod Berezówką. Na froncie bolszewickim oddział pozostał do ostatnich dni października 1920 r.

W czasie kampanii niemeńskiej ppor. Kasprzykiewicz nie był już dowódcą 12. kompanii, ponieważ od 1 września został oficerem wywiadowczym i łączności w macierzystym pułku. To ważne stanowisko z pewnością wiązało się z dodatkowymi obowiązkami i wyjątkowymi zadaniami. Ale zdarzało się, że nasz bohater dalej walczył w pierwszej linii z bronią w ręku. Kiedy w październiku 1920 r. Armia Czerwona atakowała w kierunku na Słuck, próbując odbić miasto, a jej manewr



Wniosek z 1920 r. na  
 odznaczenie Wilhelma  
 Kasprzykiewicza  
 Krzyżem Srebrnym  
 Virtuti Militari  
 (Wojskowe Biuro  
 Historyczne)

13. Pa na czele swojej kompanii, imiennie kontraktantem  
zajął z pomocą szwadronu, między Tolominem a Lesim  
Kozim — sprężony pułk 18/17 pułk.

 Dnia następnego kiedy bolszewicy przerwali front na  
szwadron 36 p.p. i kładą bliźni kolumn. z j. 13. 18<sup>ta</sup> starszego  
pułku adpusz się, podpor. Kasprzykiewicz, mi mając  
zapewnić szwadronu na prawo, mimo ognia własnej artylerii  
własnym przykładem podtrzymał przegrany swój  
kompanii, na czele szwadronu, mi kładąc, wale, na to,  
że bolszewicy dostał pod Szarów zmagający się 4 km za fran-  
tem.

Wobec kontraktantem, wycelował wprost wprost  
artylerii, mimo ognia własnej artylerii, broni  
i kolumny z 1/2 pułku w tyły nieprzyjaciela, bierąc  
do niewoli 10 jeźdźców 42 jeźdźców i kawał mas.

6. Czyn ramny lub rabinu  
pracy akcyj. ad. rub. 5 %

7. Obecny porządek wymie-  
nianego. Szpital polowy 604.

8. Wniosek na stop. orderu „Kwater. Militar.” 5 kl.

9. Podpisy szwadronu  
(wypisane)

Kasprzykiewicz  
Szwadron Szwadron

Kasprzykiewicz  
Szwadron

zagroził odcięciem części polskich sił, ppor. Kasprzykiewicz na czele szybko skrzykniętego oddziału nocnym atakiem zajął wieś na tyłach nacierających nieprzyjaciół. Tym śmiałym manewrem wprowadził zamęt w szeregach bolszewików i przyczynił się do późniejszego powodzenia polskiego kontrataku.

Podsumowując udział Wilhelma Kasprzykiewicza w wojnie bolszewickiej, zanotowano: „Podporucznik Kasprzykiewicz odbył z pułkiem całą ofensywę pod Połock, defensywę pod Warszawę, a następnie

ofensywę pod Słuck. [...] Jako oficer wywiadowczy nie poprzestał tylko na spełnianiu swoich obowiązków, lecz z własnej woli brał udział w każdej akcji. Gdy dnia 13 X 1920 [r.] bolszewicy zagrażali odcięciem od naszej grupy operacyjnej na Słuck, ppor. Kasprzykiewicz, zebrawszy część komp[anii] sztabowej, jaka jeszcze pozostawała do dyspozycji, w te posiłki zajął wieś Kwasynicze wśród ciemnej nocy, czym sparaliżował ruchy nieprzyjacielskie w kierunku na Czyżówkę. Ze swego stanowiska ustąpił dopiero wtedy, gdy oddziały nasze przeszły do kontrataku”.




Krzyż Walecznych Wilhelma Kasprzykiewicza nadany za wojnę polsko-bolszewicką (zbiory Jadwigi Sułkowskiej-Mazur i Rafała Mazura)

## Spokój przed burzą


Po zakończeniu wojen o granice II RP Wilhelm Kasprzykiewicz jako zawodowy wojskowy pozostał w służbie czynnej i pracował początkowo na stanowiskach w sztabie 11. DP. W dywizji tej był kolejno: referentem personalnym dowództwa dywizji (1 XII 1920 r. – 4 II 1921 r.), szefem adiutantury dowództwa dywizji (4 II 1921 r. – 30 IX 1921 r.), adiutantem osobistym dowódcy 11. DP gen. Albina Jasińskiego (30 IX 1921 r. – 7 X 1922 r.) oraz pełniącym obowiązki II oficerem sztabu dywizji (7 XI 1922 r. – marzec 1924 r.). W tym czasie awansował na stopień porucznika (luty 1921 r.) i kapitana (maj 1922 r.).

Dalsza kariera wojskowa naszego bohatera wiodła przez Stanisławów (48. Pułk Piechoty Strzelców Kresowych – tu: dowódca kompanii, a następnie ponownie sztab 11. DP) i Baranowicze (78. pp). W latach 1929–1931 Wilhelm Kasprzykiewicz był słuchaczem znajdującej się przy ulicy Koszykowej w Warszawie Wyższej Szkoły Wojennej, która zajmowała się kształceniem oficerów sztabowych WP. W styczniu 1930 r. został awansowany do stopnia majora, a po ukończeniu WSWoj. w 1931 r. został majorem dyplomowanym.

O majorze Wilhelmie Kasprzykiewiczu w sierpniu 1931 r. gen. Tadeusz Kutrzeba napisał w opinii szkolnej: „Inteligentny, zdolny oficer. Bardzo odczytany, stale rozszerzający swą wiedzę. Orientuje się dobrze, rozumuje logicznie. W wyższych zagadnieniach operacyjnych jeszcze niepewny, ale zdobywa wiedzę usilnie i umysłowo stale się rozwija. Sąd ma jasny, decyzję, zwłaszcza na szczeblach do dywizji włącznie, pewną. Charakter usilnie zarysowany, spokojny, równy. Skromny, nie narzucający się, posiada duże poczucie odpowiedzialności i wielką obowiązkowość. Bardzo pracowity i sumienny, systematyczny w pracy. Oficer dużej wartości, nadaje się na każde stanowisko w sztabie dywizji lub grupy oper[acyjnej], zwłaszcza w dziale mobilizacji i zaopatrzenia. Szkołę ukończył z postępem dobrym”.

		Rok: 1929/31		
		mjr. Kasprzykiewicz Wilhelm		
Przydział:		11.10.1910	Data urodzenia:	5.VI.1896r.
Odebranie:		Wynik Militarny i Kursy Kalkulacji	Liczba stopni:	2 lata prawa
Rozwaga czy zdolny	na podległość	ogromnie		
	przed- wstępniego			
	ustępnego			
Kursy Próbne:		Od 15. I - 15. XII 1909r. Lok. 62/111		
Jako hospitant:				
Rozkazem:		Rz. Pism. z 20/09; rozk. w. w. u. L. S. Woj. H. 37/09		
Stopie przed pobaleniem do służby:		Od 15. XII 1909r. u. d. p. a. p. / Pismo Główn. Gen. M. K. K. 10/10/10 / 10/10/10 = dni 24. XII 1910		
Podwyższenie leżnia I. kursu			Uwaga:	
			Podnie ainswa os munit pobliżni od 15. XII 1910	

Dokumenty Wilhelma Kasprzykiewicza z jego zdjęciem z czasów kształcenia w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie (Wojskowe Biuro Historyczne)

		<b>C. Krótka opinia:</b>	
		<p><b>a) Szkolenie:</b> Inteligentny, szczerzy, b. uczynny. Orientuje się dobrze, rozumie logikę. W wyższych szczeblach opinio. Jest dość niepewny, ale zdobywa się na opinie i umiarkowanie się w nich. Jest też dość pewny. Charakter silnie zaręczony, spokojny, czyny. Wierzy w siebie, dużo rozumie odpowiedzialności i wielką odpowiedzialność, b. pracowity i sumienny, wszystko mały dany w pracy, c. i o. b. a. d. bardzo, nadał się na każde stanowisko, świadczone w imię dob. i czyny. Szkołą ukazał się z postępem dobrym. -</p> <p><b>b) Służba:</b> Bardzo dobry. Bardzo sumienny, pilny, bardzo pracowity. - Bardzo orientuje się w nowych warunkach. Wojskowo i służbowo b. dobrze wyszkolony. B. dobry organizator i kierowca. -</p>	
<p>Hr. dypl. piech. KASPRZYKIEWICZ Wilhelm s. b. p. A. ur. 5.7.1896r. - starsz. 1.1.1930r.</p>			
<b>A. Krótkie dane ewidencyjne:</b>			
<b>a) Podczas wojny:</b>			
Dca plut., adj. p. p. we Francji, ref. dyw. piech., adj. p. p.			
<b>b) Podczas pokoju:</b>			
Adj. i II. ofic. szt. D. P., dca komp., ofic. ewid. p. p., ofic. szt. D. P., szef szt. D. P., ofic. szt. Insp. Armii			
<b>B. Przydatność służbowa:</b>			
		<b>D. Uwagi:</b>	



Po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej Wilhelm Kasprzykiewicz dostał przydział do stacjonującej w Katowicach 23. DP, w której pełnił służbę na stanowisku szefa sztabu. W latach 1934–1937 Kasprzykiewicz był oficerem sztabowym Inspektora Armii gen. Tadeusza Piskora. Podczas piastowania tego stanowiska często uczestniczył w grach wojennych, ćwiczeniach dywizji, koncentracjach wojsk. Od października 1937 r. został przesunięty służbowo do Grodna na stanowisko Kierownika Samodzielnego Referatu Ogólnego w sztabie Dowództwa Okręgu Korpusu Nr III. W marcu 1938 r. otrzymał nominację na podpułkownika dyplomowanego.

Inspektor Armii gen. Tadeusz Piskor w 1935 r. pisał na temat Wilhelma Kasprzykiewicza: „Opanowany i wyrobiony charakter. Solidny oficer, pracuje nad sobą. Zagadnienia wyszkoleniowe i kwatery [istrzowskie] opanowane b. dobrze. Szkoda, że przechodzi karierę wojskową w odwrotnym porządku, tj. był szefem sztabu DP, jest w Inspektoracie, a baonem mimo starszeństwa nie dowodził. Ten brak należy jak najspieszniej uzupełnić. Redaguje b. dobrze, w wysławianiu słabszy. Ogólnie – b. dobry i wartościowy oficer”.

Na początku lat dwudziestych XX w. wielu polskich żołnierzy otrzymało odznaczenia wojskowe za bohaterskie czyny na froncie. Wśród uhonorowanych znalazł się również Wilhelm Kasprzykiewicz, którego odznaczono Krzyżem Walecznych (1920 r.) i Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari V kl. (marzec 1921 r.). Pierwsze odznaczenie otrzymał za całą kampanię przeprowadzoną w wojnie z bolszewikami (Połock–Warszawa–Słuck) z uwypukleniem jego chwalebnych czynów pod Warszawą (Ossów–Leśniakowizna) oraz pod Słuckiem. Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari to uhonorowanie tylko i wyłącznie bohaterskiej postawy w walce pod Ossowem i Leśniakowizną.



Generał Tadeusz Piskor, 1931 r., w latach 1934-1937 przełożony Wilhelma Kasprzykiewicza jako Inspektor Armii (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

## Rodzina

W dokumentach zanotowano, że Wilhelm Kasprzykiewicz był narodowości polskiej, wyznania rzymskokatolickiego. Władał językami obcymi: francuskim i niemieckim, w niektórych dokumentach mowa jest również o włoskim. Wilhelm Kasprzykiewicz pozostał stanu wolnego i nie założył rodziny. Nieżonaty i bezdzietny podpułkownik Wojska Polskiego i kawaler Krzyża *Virtuti Militari* był ukochanym synem swoich rodziców i dumą całego Nowego Sącza. Gdy przyjeżdżał do rodzinnego miasta, by spędzić tu urlop, matka Kunegunda zamawiała dla niego dorożkę na dworzec kolejowy. W domu przy ulicy Krakowskiej na wyjątkowego gościa czekał zawsze jego dawny pokój na poddaszu. Matce przywoził najprzeróżniejsze prezenty (torebki, kapelusze, suknie). Także dla dzieci swojej siostry Marii (zamężnej w 1932 r. z Bronisławem Sułkowskim), na które widocznie przeniósł miłość rodzicielską, zawsze miał podarunki. W okresie świąt wielkanocnych obdarowywał je (Jadwigę i Romana) np. przywożonymi z Warszawy tzw. stoliczkami wielkanocnymi, a swojemu chrześniakowi Romanowi podarował kiedyś pięknego konia na biegunach. Zabawka pokryta była prawdziwą końską skórą z włosiem, a koń był wielkości prawdziwego żrebaka. Podpułkownik Wilhelm Kasprzykiewicz przyjeżdżał w rodzinne strony z adiutantem ordynansem, któremu – jak podają rodzinne wspomnienia – za żadne skarby nie pozwalał czyścić swoich butów. Oficerki pastował własnoręcznie lub dawał do czyszczenia chrześniakowi Romanowi, który aż rwał się do tej pracy, bardzo imponowały mu bowiem oficerskie szlify wujka. W rodzinnym domu w Nowym Sączu Wilhelm Kasprzykiewicz był ostatni raz na początku 1939 r., kiedy przyjechał na pogrzeb swojego ojca Antoniego, zmarłego 21 stycznia 1939 r.

We wniosku o odznaczenie Wilhelma Kasprzykiewicza Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski w marcu 1938 r. dowód-



Legitymacja Wilhelma Kasprzykiewicza odznaczonego Virtuti Militari (zbiory Jadwigi Sułkowskiej-Mazur i Rafała Mazura)

ca Okręgu Korpusu Nr III gen. Józef Olszyna-Wilczyński napisał: „Za cały czas swej służby wymieniony oficer posiadał jak najlepsze opinie. Obecnie na swym bardzo odpowiedzialnym stanowisku Kier[ownika] Sam[odzielnego] Ref[eratu] Og[ólnego] Sztabu o charakterze organizacyjnym odpowiada również bardzo dobrze, posiada

duży zmysł organizacyjny, pracuje sumiennie i z wielką korzyścią dla służby. Z uwagi na powyższe oraz całokształt swej dotychczasowej służby ten ze wszech miar wartościowy oficer zasługuje w zupełności na wyróżnienie w postaci odznaczenia go Orderem Odrodzenia Polski”.

Oprócz VM i KW Wilhelm Kasprzykiewicz otrzymał odznaczenia: Srebrny Krzyż Zasługi (1928 r.), Złoty Krzyż Zasługi (1934 r.), Medal Pamiątkowy za wojnę 1918–1921 (1928 r.), Medal Dziesięcio-



Zachowany w rodzinnych pamiątkach wycinek z przedwojennej gazety. Zdjęcie zrobione w Warszawie po ukończeniu studiów w Wyższej Szkole Wojennej i uzyskaniu tytułu oficera dyplomowanego. Według rodzinnych przekazów Wilhelm Kasprzykiewicz pierwszy z lewej (zbiory Jadwigi Sułkowskiej-Mazur i Rafała Mazura)

lecia Odzyskanej Niepodległości (1928 r.), Medal Brązowy Za Długoletnią Służbę (1938 r.) i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1938 r.).

Należy jeszcze wspomnieć, że za zasługi na frontach walki o niepodległość Polski Wilhelm Kasprzykiewicz jako osadnik wojskowy dostał w 1928 r. od państwa działkę w majątku Zubielewicz (pow. Baranowicze, woj. Nowogródzkie) o wielkości ponad 13 ha.

## Wrzesień 1939 r.

W związku ze zbliżającym się zagrożeniem wojną z Niemcami wiosną 1939 r. powołano do życia armię odwodową „Prusy”. Jednostka ta miała być według planów największą polską armią i stanowić odwód Naczelnego Wodza marsz. Edwarda Rydza-Śmigłego. Ześrodkowana w rejonie Tomaszów Mazowiecki – Kielce – Radom armia „Prusy” miała przeciwstawić się niemieckim atakom wyprowadzonym na styk polskich armii i działać na korzyść pozostających w pierwszej linii armii „Łódź” i „Kraków”. Dowódcą armii „Prusy” został mianowany gen. Stefan Dąb-Biernacki. DOK III Grodno, do którego należał ppłk Kasprzykiewicz, w razie mobilizacji alarmowej miało za zadanie rozwinięcie dowództwa i sztabu armii „Prusy” oraz części jej jednostek (12. DP, 19. DP, 29. DP, część 36. DP i Wileńska Brygada Kawalerii). Tak też się stało i pod koniec sierpnia 1939 r. Wilhelm Kasprzykiewicz otrzymał nowy przydział w sztabie armii „Prusy” – został szefem odpowiedzialnego za sprawy zaopatrzenia i ewakuacji Oddziału IV, a równocześnie zastępcą kwatermistrza armii.

Jednakże plany mobilizacyjne a rzeczywistość wojenna to często dwie różne sprawy. Kiedy 1 września 1939 r. Niemcy napadły zbrojnie na Polskę, właściwie żadna jednostka armii odwodowej nie znajdowała się w wyznaczonym miejscu. Przez trudności komunikacyjne

część oddziałów wyładowywała się ze składów kolejowych w rejonie Łowicz – Skierniewice, a pozostałe były dopiero w drodze do rejonów ześrodkowania. W związku z szybkim postępowaniem niemieckich oddziałów pancernych północna grupa armii „Prusy” (13., 19., 29. DP i Wileńska BK) w dniach 4–6 września przegrała bitwę pod Piotrkowem i Tomaszowem Mazowieckim. Taki sam los czekał grupę południową armii (3., 12., 36. DP), która w dniach 8–9 września została rozbita w bitwie pod Iłżą. Mimo nieudolnego dowodzenia po ewakuacji na prawy brzeg Wisły gen. Dąb-Biernacki otrzymał 10 września nominację Naczelnego Wodza na dowódcę Frontu Północnego. Wraz z dowódcą armii do sztabu Frontu Północnego przeszedł również ppłk Kasprzykiewicz. Front Północny składał się z resztek jednostek należących do armii „Prusy”, Grupy Operacyjnej „Wyszków” i Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”, a jego oddziały koncentrowały się w rejonie na północ od Zamościa.

17 września na wieść o agresji Rosji sowieckiej gen. Dąb-Biernacki zdecydował się wycofać swoje jednostki na południe w kierunku Lwowa, a później dalej do rejonu tzw. przedmościa rumuńskiego. Było to zgodne z wytycznymi marsz. Rydza-Śmigłego, który w tym rejonie postanowił skoncentrować *gros* polskich jednostek i bronić się, czekając na ofensywę zachodnich sojuszników. Niestety droga na południe była już zamknięta przez niemieckie wojska, a bitwa pod Tomaszowem Lubelskim (21–26 września) mimo początkowych sukcesów doprowadziła do ostatecznego rozbitcia polskich oddziałów. 23 września gen. Dąb-Biernacki rozwiązał swój sztab i porzucił swoich żołnierzy, których duża część w następnych dniach dostała się do niemieckiej niewoli. W ręce niemieckie 28 września trafił również Wilhelm Kasprzykiewicz, który po rozwiązaniu sztabu próbował przedostać się w stronę granicy węgierskiej.

KASPRZYKIEWICZ Wilhelm z Antoniego  
Учетная карточка

1. Наименование лагеря Бутынский  
2. Фамилия Каспшикевич  
3. Имя Вильгельм 4. Отчество Антонович  
5. Год и место рождения 1896 г. Новый-Сонч в Кралов  
6. Национальность Польша  
7. Принадлежность к полит. партиям \_\_\_\_\_  
8. Последний чин или звание Полковник  
9. Образование (что окончил) Высшее  
10. Особые указания \_\_\_\_\_

См. на обороте

11. Профессия и специальность Нач. штаба округа  
12. Местожительство до призыва в армию Новый-Сонч  
Ю. Каков  
13. Дата и место взятия в плен 28-9-39 Минск  
14. Когда и откуда прибыл в лагерь \_\_\_\_\_  
15. Бежал \_\_\_\_\_ 16. Задержан \_\_\_\_\_  
17. Убыл (дата, место и основная причина убытия) \_\_\_\_\_

18. № учетного дела \_\_\_\_\_

Должность и подпись  
заполнявшего карточку

22-10 1939 1008

Т. им. Воровского. Н. 11203



Dokumenty sowieckie z 1939 r. dotyczące Wilhelma Kasprzykiewicza  
(Wojskowe Biuro Historyczne)



## Katyń

Początkowo znalazł się w niemieckim przejściowym obozie jenieckim w Radomiu, ale później w niejasnych okolicznościach został wydany przez Niemców stronie sowieckiej. W literaturze pojawiają się pewne domysły, dlaczego mogło się tak stać. Nie jest tajemnicą, że w związku z paktem Ribbentrop-Mołotow i wspólną agresją na Polskę doszło do współpracy III Rzeszy ze Związkiem Sowieckim. Współdziałano również podczas wymiany jeńców. Podpułkownik Kasprzykiewicz jako bohaterski żołnierz bitwy pod Ossowem i kawaler Krzyża Orderu Virtuti Militari za wojnę bolszewicką oraz jako kresowy osadnik wojskowy w powiecie Baranowicze mógł być w czasie pokoju infiltrowany przez agentów sowieckich, a po klęsce wrześniowej stał się pożądanym więźniem ZSRS.

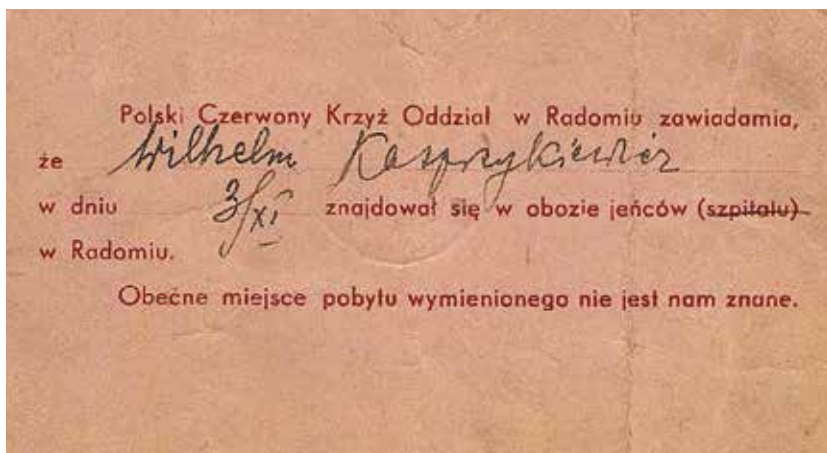
Trafił do obozu jenieckiego NKWD w Putywlu, a następnie do obozu w Kozielsku. W pierwszych dniach kwietnia 1940 r. Wilhelm Kasprzykiewicz wraz z grupą polskich oficerów został wywieziony do lasu pod Katyniem i zamordowany strzałem w tył głowy.

Rodzina w Nowym Sączu początkowo nic nie wiedziała o losie Wilhelma Kasprzykiewicza. Żadnych wieści o szwagrze nie przyniósł powracający do domu z wojennej tułaczki Bronisław Sułkowski. To na jego adres jesienią 1939 r. przyszła lakoniczna informacja z Polskiego Czerwonego Krzyża, że Wilhelm Kasprzykiewicz przebywał 3 listopada 1939 r. w niemieckim obozie jenieckim w Radomiu. Wkrótce, w sierpniu 1941 r. Bronisław Sułkowski został rozstrzelany przez Niemców w masowej egzekucji w Biegonicach, w której hitlerowcy zamordowali 32 polskich zakładników w odwecie za uwolnienie przez Związek Walki Zbrojnej z nowosądeckiego szpitala Jana Karskiego, słynnego emisariusza Polskiego Państwa Podziemnego

Dopiero wiosną 1943 r. w tzw. gadzinowskim „Gońcu Krakowskim” władze niemieckie opublikowały listę ofiar odkrytych i ziden-



Dokumenty z Polskiego Czerwonego Krzyża informujące rodzinę Kasprzykiewiczów i Sułkowskich o losach ppłk. Wilhelma Kasprzykiewicza (zbiory Jadwigi Sułkowskiej-Mazur i Rafała Mazura)



tyfikowanych podczas ekshumacji prowadzonych w Katyniu. Wśród nazwisk oficerów znajdowały się również dane ppłk. Wilhelma Kasprzykiewicza, którego zwłoki rozpoznano po liście i wizytówce. Informację tę potwierdziło oficjalne pismo z krakowskiego PCK z maja 1943 r., przekazane siostrze pułkownika – Marii Sułkowskiej.



Dokument Polskiego Czerwonego Krzyża z 1943 r. informujący rodzinę Kasprzykiewiczów i Sułkowskich o losach ppłk. Wilhelma Kasprzykiewicza (zbiory Jadwigi Sułkowskiej-Mazur i Rafała Mazura)

## Pamięć

Matka Wilhelma – Kunegunda Kasprzykiewicz zmarła w 1954 r. i do końca życia nie mogła pogodzić się ze śmiercią jedyne go syna. Siostrzenica Wilhelma – Jadwiga Sułkowska-Mazur wspominała: „Pamiętam, jak moja babcia aż do swej śmierci w 1954 r., stojąc przy kuchni i gotując, codziennie ocierała łzy i opowiadała, jak bardzo kochała swojego syna, jak była dumna z jego postawy życiowej, jak obdarowywał ją prezentami przywożonymi z Warszawy – torebki, kapelusze, suknię, którą nosiła w wielkie uroczystości i w niej kazała się pochować”.

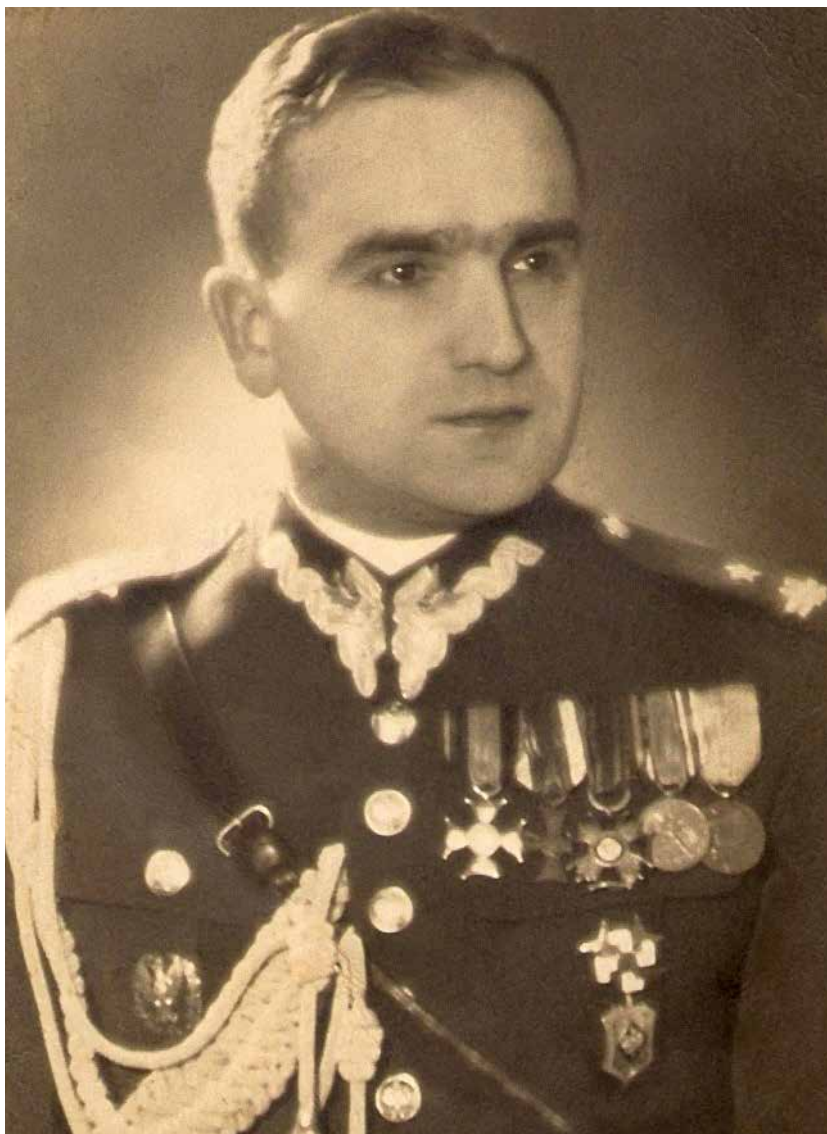
Po śmierci siostry Wilhelma – Marii Sułkowskiej w 1978 r. to właśnie Jadwiga Sułkowska-Mazur i jej syn Rafał Mazur zajęli się pielęgnowaniem pamięci o zmarłym wujku. Mieszkają zresztą w domu Kasprzykiewiczów znajdującym się przy ulicy Krakowskiej w Nowym Sączu, a w swoich zbiorach posiadają pamiątki po pułkowniku –

choćby jego odznaczenia (np. Krzyż Walecznych z 1920 r. nr 12670) i dokumenty. Ale najcenniejszą pamiątką po Wilhelmie Kasprzykiewiczu jest jego francuska szpada (wz. 1895) z czasu służby w armii gen. Hallera. Szpada ta została ukryta we wrześniu 1939 r. w domu Kasprzykiewiczów, a odnaleziona dopiero w 1994 r. w trakcie remontu więźby dachowej budynku.

Szczątki Wilhelma Kasprzykiewicza spoczywają na Polskim Cmentarzu Wojennym w Katyniu. W 2009 r. Wilhelm Kasprzykiewicz został awansowany pośmiertnie do stopnia pułkownika przez ówczesnego Ministra Obrony Narodowej Aleksandra Szczygłę. Postać Kasprzykiewicza upamiętnia tablica na rodzinnym grobowcu na cmentarzu w nowosądeckiej dzielnicy Helena, tablica katyńska w kościele Świętego Kazimierza w Nowym Sączu oraz tablica w Ossowie, przypominająca ośmiu polskich dowódców z 1920 r. zamordowanych w Katyniu. W ramach akcji sadzenia Dębów Pamięci uhonorowano w ten sposób



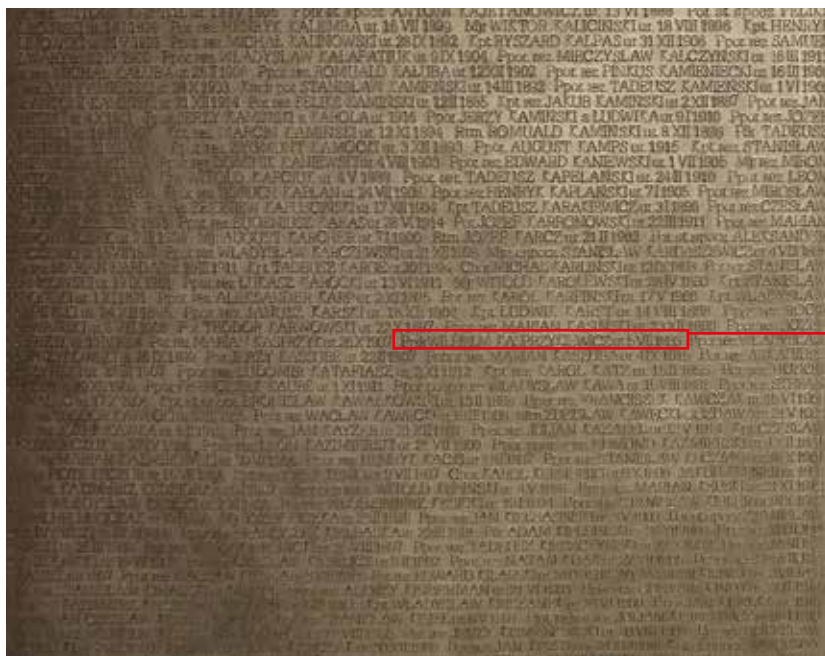
Fragment zachowanej francuskiej szpady Wilhelma Kasprzykiewicza ze zbliżeniem na wygrawerowany napis na głowni (zbiory Jadwigi Sułkowskiej-Mazur i Rafała Mazura)



Wilhelm Kasprzykiewicz w mundurze galowym w stopniu majora (zbiory Jadwigi Sułkowskiej-Mazur i Rafała Mazura)

płk. Kasprzykiewicza w Dziadkowicach i w Majdanie. Jego bohaterskie czyny z 1920 r. przypomina także główna ulica imienia pułkownika Wilhelma Kasprzykiewicza w Leśniakowiznie (gmina Wołomin).

W pierwszą rocznicę katastrofy smoleńskiej, 10 kwietnia 2011 r. Jadwiga Sułkowska-Mazur wzięła udział w sądeckiej pielgrzymce do Katynia i Smoleńska. Podczas tego wyjazdu na cmentarzu polskich oficerów w Katyniu pod tablicą z nazwiskiem płk. Wilhelma Kasprzykiewicza złożyła kwiaty i zapaliła znicz. W drogę powrotną zabrała garść rosyjskiej ziemi z Katynia. Po powrocie do Polski Jadwiga Sułkowska-Mazur mówiła wzruszona: „Spełniło się marzenie mojego życia. Przybyłam tu w imieniu mojej nieżyjącej mamy, siostry pułkownika Kasprzykiewicza i całej naszej rodziny”.



Płk WILHELM KASPRZYKIEWICZ ur. 5 VII 1896

Fragment tablicy epitafijnej, znajdującej się w Muzeum Katyńskim (Muzeum Katyńskie)

## Bibliografia

Wojskowe Biuro Historyczne, Centralne Archiwum Wojskowe:

Kasprzykiewicz Wilhelm, I.300.1.693

Kasprzykiewicz Wilhelm, I.300.1.714

Kasprzykiewicz Wilhelm, I.340.1.857

Kasprzykiewicz Wilhelm, I.340.1.865

Kasprzykiewicz Wilhelm, VM, I.482.61-5149

Kasprzykiewicz Wilhelm, ap 10648

Kasprzykiewicz Wilhelm, ap 17689

Kasprzykiewicz Wilhelm, ap 18353

Kasprzykiewicz Wilhelm, OOP 9/15

Kasprzykiewicz Wilhelm, Odrzuc. 02.03.1936

Wspomnienia, zbiory i korespondencja Jadwigi Sułkowskiej-Mazur (córci Marii Sułkowskiej z d. Kasprzykiewicz, rodzonej siostry Wilhelma Kasprzykiewicza) oraz jej syna Rafała Mazura.

Banaszek K., Roman W.K., Sawicki Z., *Kawalerowie Orderu Virtuti Militari w mogiłach katyńskich*, Warszawa 2000.

Bartosik M., *Niemcy wydali go Sowietom na zatracenie*, <https://polska-times.pl/niemcy-wydali-go-sowietom-na-zatracenie/ar/242150>, dostęp: 8 IV 2010 r.

Giza J., *Legioniści z nowosądeckich gimnazjów czasu Wielkiej Wojny 1914–1918*, Kraków 2018.

Giza J., *Nowosądecka Lista Katyńska*, Nowy Sącz 2009.

Jurga T., *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990.

Klimecki M., *Wojna polsko-ukraińska. Lwów i Galicja Wschodnia 1918–1919. Pierwszy konflikt zbrojny odrodzonej Polski*, Warszawa 2014.

- Łukomski G., Partacz C., Polak B., *Wojna polsko-ukraińska 1918–1919. Działania bojowe – aspekty polityczne – kalendarium*, Koszalin–Warszawa 1994.
- Podgórski T., *Szpada jest dla ludzi honoru. In memoriam płk. dypl. Wilhelma Kasprzykiewicza 1896–1940*, „Sądecznanin” marzec 2014.
- Synoś J., *Zarys historii wojennej 6-go Pułku Strzelców Podhalańskich*, Warszawa 1928.
- Tucholski J., *Mord w Katyniu. Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk. Lista ofiar*, Warszawa 1991.
- Waligóra B., *Bój pod Ossowem i Leśniakowizną w dniu 14 VIII 1920*, „Przegląd Piechoty” 1932, nr 12.
- Waligóra B., *Bój pod Radzyminem*, Warszawa 1930.
- Wróblewski J., *Armia „Prusy” 1939*, Warszawa 1986.
- Zawilski A., *Bitwy polskiego września*, Kraków 2009.